



# The Holy See

---

## PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

### NA CYPR I DO GRECJI

(2-6 grudnia 2021)

### **KONFERENCJA PRASOWA PODCZAS LOTU Z ATEN DO RZYMU**

*Poniedziałek, 6 grudnia 2021 r.*

**[Multimedia]**

---

#### **Matteo Bruni**

Dzień dobry Wasza Świątobliwość! Dzień dobry i dziękuję, za prowadzenie nas w ciągu tych intensywnych dni, także żebyśmy dotknęli własnymi rękami tego, co nazwałeś „ranami”. I dziękuję również za tę przestrzeń, abyśmy mogli o nich wspólnie porozmawiać. Dziękuję.

#### **Papież Franciszek**

Dzień dobry i dziękuję! Bałem się, że nie dojdzie do tego spotkania z powodu opóźnienia, ale widać, że jednak ono jest. Dziękuję bardzo i czekam na wasze pytania.

#### **Matteo Bruni**

Dziękuję Waszej Świątobliwości. Pierwsze pytanie zada Constandinos Tzindas z telewizji cypryjskiej.

#### **Constandinos Tzindas z Telewizji Cypryjskiej (in ING)**

Wasza Świątobliwość, dziękuję za tę możliwość oraz za wizytę na Cyprze i w Grecji. Ojciec Święty, mocne uwagi Waszej Świątobliwości na temat dialogu międzyreligijnego [ekumenicznego] zarówno na Cyprze, jak i w Grecji wzbudziły zachęcające oczekiwania na arenie

międzynarodowej. Mówi się, że przeproszenie jest rzeczą najtrudniejszą. Uczyniłeś to w sposób spektakularny. Ale co w praktyce Watykan planuje, aby zbliżyć do siebie nawzajem chrześcijaństwo katolickie i prawosławne? Czy planowany jest jakiś synod?

Bycie synodalnym jest istotą chrześcijaństwa, które wywodzi się z Trójcy Świętej i owocuje wspólnym głosem Kościoła w świecie. Jak się obecnie okazuje, tylko zjednoczony Kościół w zglobalizowanym i zdehumanizowanym środowisku może być naprawdę skuteczny. Św. Jan Chryzostom, jak Wasza Świątobliwość powiedział, jest przykładem osmozy między myślą grecką a chrześcijaństwem; stwierdził on, że „po ludzku Kościół to duchowieństwo i świeccy, podczas gdy dla Boga wszyscy jesteśmy Jego owczarnią”.

Wraz z Patriarchą Ekumenicznym Bartłomiejem wezwałeś wszystkich chrześcijan do świętowania w 2025 r. 17 wieków pierwszego soboru powszechnego w Nicei. Jakie są dalsze kroki w tym procesie?

I na koniec - proszę mi wybaczyć to długie pytanie, ale jest ono w duchu podróży Waszej Świątobliwości - ostatnio w Unii Europejskiej pojawiła się pewna wizja: zastąpiliśmy życzenia „Wesołych Świąt Bożego Narodzenia” życzeniami „dobrych wakacji”. Dlaczego ludzie nie zdają sobie sprawy, że chrześcijaństwo nie jest ideologią, lecz doświadczeniem życiowym, które ma na celu przeniesienie człowieka z doczesności w wieczność? Tak więc istnieję, ponieważ mój towarzysz również może istnieć. To my, a nie ja. Bardzo dziękuję Waszej Świątobliwości.

### **Papież Franciszek**

Tak, dziękuję. Prosiłem o przebaczenie, przeprosiłem przed Hieronimem, moim bratem Hieronimem. Przeprosiłem za wszystkie podziały, które istnieją wśród chrześcijan, ale szczególnie za te, które spowodowaliśmy my, katolicy. Chciałem też przeprosić, patrząc wstecz na czasy wojny o niepodległość. Hieronim nauczył mnie czegoś: że część katolików stanęła po stronie rządów europejskich, aby nie doszło do niepodległości Grecji. Natomiast na wyspach, katolicy z wysp, poparli niepodległość, poszli na wojnę, niektórzy oddali swe życie za ojczyznę. Ale centrum - powiedzmy - w tym momencie stanęło po stronie Europy... A także prosiłem o przebaczenie za skandal podziału, przynajmniej za to, co jest naszą winą. Duch samowystarczalności. Zamykamy usta, gdy słyszymy, że musimy przeprosić, ale zawsze nasuwa mi się myśl, że Bóg zawsze niestrudzenie przebacza, zawsze. To nam trudno prosić o przebaczenie, a gdy nie prosimy Boga o przebaczenie, to z trudem prosimy o nie naszych braci i siostry. Trudniej jest prosić o przebaczenie brata niż Boga, bo wiemy, że On mówi: „Tak, idź, idź, odpuszczono ci twoje grzechy”. Natomiast wobec braci jest wstyd i upokorzenie... Ale w dzisiejszym świecie potrzebujemy postawy upokorzenia i proszenia o przebaczenie. Jakże wiele rzeczy dzieje się na świecie, tak wiele istnień ludzkich ginie, tak wiele wojen... Jak możemy nie przeproszać?

Wracając do tego, chciałem przeprosić za podziały, przynajmniej za te, które spowodowaliśmy. W

przypadku innych, to osoby odpowiedzialne powinny to uczynić, ale za nasze przepraszam. I jeszcze za ten epizod wojny, gdzie część katolików stanęła po stronie rządu europejskiego, a ci na wyspach poszli na wojnę, aby bronić... Nie wiem, czy to wystarczy...

I ostatnia prośba o przebaczenie – wypłynęła z mojego serca – z powodu skandalu dramatu migrantów, skandalu tak wielu istnień ludzkich, które utonęły w morzu.

### **Matteo Bruni**

Drugie pytanie dotyczyło aspektu synodalnego. Pisze: „Kościół jest syntezą, po ludzku Kościół to duchowni i świeccy, podczas gdy dla Boga jesteśmy jedną owczarnią”.

### **Papież Franciszek**

Tak, jesteśmy jedną owczarnią, to prawda. I ten podział - duchowni i świeccy - jest podziałem funkcjonalnym, owszem, kwalifikacyjnym, ale jest jedność, jedna owczarnia. A dynamiką pomiędzy różnicami w Kościele jest synodalność: to znaczy słuchanie siebie nawzajem i podążanie razem. *Syn odòs*: wspólne podążanie naprzód. Takie jest znaczenie synodalności. Zachowały to wasze Kościoły prawosławne, a także katolickie Kościoły wschodnie. Natomiast Kościół łaciński zapomniał o synodzie, a św. Paweł VI przywrócił proces synodalny 54, 56 lat temu. Podejmujemy podróż, aby wyrobić w sobie nawyk synodalności, podążania razem.

### **Matteo Bruni**

Ostatnie pytanie dotyczyło natomiast Bożego Narodzenia, w którym powiedział: „Czy to możliwe, że ludzie nie rozumieją, że chrześcijaństwo nie jest ideologią, ale doświadczeniem życia?”. Chcą usunąć...

### **Papież Franciszek**

Ach, odnosi się pan do dokumentu Unii Europejskiej w sprawie Bożego Narodzenia... To anachronizm. W historii wiele, bardzo wiele dyktatur próbowało to uczynić. Pomyślmy o Napoleonie. Pomyślmy o dyktaturze nazistowskiej, o dyktaturze komunistycznej... To moda na rozwodniony sekularyzm, wodę destylowaną... Ale to jest coś, co nie sprawdziło się w historii. To sprawia, że myślę o czymś, mówiąc o Unii Europejskiej, co moim zdaniem jest konieczne: Unia Europejska musi przyjąć ideały ojców założycieli. Były to ideały jedności, wielkości. Unia musi uważać, by nie otwierać się na kolonizacje ideologiczne. Może to doprowadzić do podziału krajów i upadku Unii Europejskiej. Unia Europejska musi szanować każdy kraj zgodnie z jego strukturą wewnętrzną. Szanować różnorodność krajów, a nie je ujednolicać. Nie sądzę, że tak się stanie, nie taki był zamiar, ale trzeba uważać, bo czasami przychodzą i rzucają takie projekty jak ten i nie wiedzą, co robić... Nie, każdy kraj ma swoją specyfikę, ale każdy kraj jest otwarty na inne. Unia

Europejska: jej suwerenność, suwerenność braci w jedności szanującej odrębność każdego kraju. I trzeba uważać, żeby nie stać się nośnikami kolonizacji ideologicznej. Z tego powodu ta interwencja w sprawie Bożego Narodzenia jest anachronizmem.

### **Matteo Bruni**

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Drugie - lub trzecie pytanie, biorąc pod uwagę powyższe - zadaje Iliana Magra z greckiego dziennika Kathimerinī.

### **Iliana Magra, z Kathimerinī in ING**

Dzień dobry, Ojczy Świąty, dziękuję za wizytę w Grecji. Podczas swojego przemówienia w Pałacu Prezydenckim w Atenach mówił Wasza Świątobliwość o „regresie” demokracji na świecie, a szczególnie w Europie...

### **Matteo Bruni**

[tłumaczy papieżowi] Pani mówiła o demokracji, która się cofa, o demokracji, która ustępuje miejsca, która się cofa...

### **Iliana Magra**

Czy może nam Wasza Świątobliwość coś o tym powiedzieć i czy może nam powiedzieć, o które kraje mu chodziło? A co powiedziałby Wasza Świątobliwość przywódcom i wyborcom skrajnie prawicowym w Europie, którzy wyznają pobożność chrześcijańską, ale jednocześnie promują niedemokratyczne wartości i politykę?

### **Papież Franciszek**

Tak, demokracja jest skarbem, skarbem cywilizacji, i trzeba jej strzec, i to nie tylko strzec jej przez podmiot nadrzędny, ale strzec jej w obrębie samych państw: strzec demokracji innych osób. Widzę dwa zagrożenia dla dzisiejszej demokracji. Jednym z nich jest populizm, który jest tu, czy tam i zaczyna pokazywać swoje pazury. I myślę tu o wielkim populizmie ubiegłego wieku: nazizmie. Nazizm był populizmem, który broniąc wartości narodowych - jak twierdził - zdołał unicestwić życie demokratyczne, a nawet, zabijając ludzi, stać się krwawą dyktaturą. Dzisiaj powiem - ponieważ pytała pani o rządy prawicowe - żeby uważać, aby rządy - nie mówię o rządach lewicowych czy prawicowych, ale o czymś innym - żeby rządy nie zeszły na drogę populizmu, tak zwanych „populizmów” politycznych. Nie mają one nic wspólnego z ludowością, która jest swobodną ekspresją ludów, mających swoją tożsamość, folklor, swoje wartości, swoją sztukę. I to się utrzymuje. Czym innym jest populizm, a czym innym ludowość. Z drugiej strony, demokracja zostaje osłabiona, [wchodzi] na drogę, na której powoli [słabnie], kiedy wartości

narodowe są poświęcane, są rozwadniane w kierunku, powiedzmy brzydkie słowo, ale nie mogę znaleźć innego, w kierunku „imperium”, swego rodzaju władzy ponadnarodowej. I to jest coś, co powinno nas skłonić do myślenia. Nie powinniśmy też popadać w populizm, w którym odwołujemy się do ludu, ale to nie jest lud, tylko dyktatura nas i reszty z nas - pomyślmy o nazizmie - ani nie powinniśmy popadać w rozwadnianie naszej tożsamości w rządzie międzynarodowym. Mówi o tym powieść napisana w 1903 roku. Powie pani, że ten papież jest staroświecki w dziedzinie literatury... Napisał ją angielski pisarz, Robert Hugh Benson, powieść pod tytułem „Władca Świata”, w której marzy o przyszłości z międzynarodowym rządem, który za pomocą środków ekonomicznych, środków politycznych, rządzi wszystkimi innymi krajami. A kiedy dajesz ten rząd, ten rodzaj rządu - wyjaśnia - tracisz wolność i starasz się uczynić wszystkich równymi. Ale tak się dzieje, gdy istnieje supermocarstwo, które dyktuje innym krajom postawy kulturowe, gospodarcze i społeczne. Osłabienie demokracji, tak, ze względu na niebezpieczeństwo populizmu - który nie jest ludowością, będącą czymś pięknym - i niebezpieczeństwo tych odniesień do międzynarodowych potęg: ekonomicznych, kulturowych, jakichkolwiek odniesień. To mi przychodzi na myśl, nie jestem politologiem, mówię to, co mi się wydaje.

### **Matteo Bruni**

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Trzecie pytanie pochodzi od Manuela Schwartza z Dpa (Deutsche Presse-Agentur), niemieckiej agencji informacyjnej:

### **Manuel Schwartz, Deutsche Presse-Agentur**

Ojciec Święty, dziękuję Ci przede wszystkim za to, że pozwoliłeś nam wyruszyć z Tobą w tę ważną podróż. Migracja jest głównym tematem nie tylko w regionie śródziemnomorskim, ale także w innych częściach Europy, zwłaszcza w Europie Wschodniej, gdzie jest wiele drutów kolczastych, jak je nazwałeś, a także kryzys białoruski. Czego oczekujesz od krajów tego obszaru, na przykład Polski, a także Rosji, a następnie czego oczekujesz od innych ważnych krajów w Europie, na przykład Niemiec, gdzie teraz będzie nowy rząd po erze Angeli Merkel?

### **Papież Franciszek**

Jeśli chodzi o tych ludzi, którzy uniemożliwiają migrację lub zamykają granice - teraz modne jest budowanie murów, drutów kolczastych, nawet drutów *concertinas* (drut kolczasty ułożony w spiralę), Hiszpanie wiedzą, co to znaczy: zwykle robi się takie rzeczy, aby uniemożliwić dostęp - pierwszą rzeczą, jaką bym powiedział, gdybym miał przed sobą jakiegoś rządzącego: „pomyśl o czasach, kiedy byłeś migrantem i nie wpuścili cię, kiedy chciałeś uciec ze swojej ziemi, a teraz budujesz mury”. To dobrze robi, bo ci, którzy budują mury, tracą poczucie historii, własnej historii, tego, że byli niewolnikami innego kraju. Nie wszyscy mają to doświadczenie, ale przynajmniej

duża część tych, którzy budują mury, ma to doświadczenie: bycia niewolnikami. Możecie mi powiedzieć: „Ale rządy mają obowiązek rządzić, a jeśli nadejdzie taka fala migrantów, nie można rządzić!”. Powiem tak: Każdy rząd musi jasno powiedzieć: „Mogę przyjąć tyle a tyle osób”. Rządzący wiedzą bowiem, ilu imigrantów mogą przyjąć. To prawda, takie jest ich prawo. Migrantów należy jednak przyjmować, towarzyszyć im, promować i integrować. Jeśli rząd nie może przyjąć więcej, niż określoną liczbę osób, musi nawiązać dialog z innymi krajami, które mogą to zrobić. Dlatego właśnie Unia Europejska jest ważna. Ponieważ może tworzyć harmonię między wszystkimi rządami w zakresie dystrybucji migrantów. Pomyślcie o Cyprze lub Grecji, albo nawet Lampedusie na Sycylii. Migranci przybywają, a nie ma harmonii między wszystkimi krajami Unii Europejskiej, aby wysłać tych tu, innych tam, jeszcze innych gdzie indziej... Brakuje tej ogólnej zgody.

A ostatnie słowo, jakie powiedziałem, to „*zintegrować*”, prawda? Należy ich przyjmować, towarzyszyć im, promować i integrować. Zintegrowani, dlaczego? Ponieważ, jeśli nie integrujesz migranta, to będzie miał obywatelstwo getta. Przykładem - nie wiem, czy powiedziałem to kiedyś w samolocie - przykładem, który najbardziej mnie uderza, jest tragedia w Zaventem: chłopcy, którzy dokonali masakry na lotnisku, byli Belgami, ale dziećmi z gett, dziećmi niezintegrowanych migrantów. Jeśli nie zintegrujesz migranta – poprzez edukację, pracę, opiekę nad migrantem – ryzykujesz, że będziesz miał bojówkarza, kogoś, kto robi takie rzeczy. Nie łatwo przyjąć migrantów, nie łatwo rozwiązać problem migrantów; ale jeśli nie rozwiążemy problemu migrantów, grozi nam zniszczenie cywilizacji. Dzisiaj, w Europie, sytuacja jest taka, jaka jest. Zatonęli nie tylko migranci na Morzu Śródziemnym, ale także nasza cywilizacja. Dlatego przedstawiciele rządów europejskich muszą dojść do porozumienia. Dla mnie wzorem - w swoim czasie - integracji, przyjęcia i integracji była Szwecja, która przyjęła wszystkich migrantów z Ameryki Łacińskiej z czasów dyktatury wojskowej - Chilijczyków, Argentyńczyków, Urugwajczyków, Brazylijczyków - przyjęła ich i zintegrowała. A dzisiaj byłem w szkole, w Atenach, patrzyłem i mówiłem do tłumacza: „Ale spójrz, tu jest - użyłem znanego słowa - jest mieszanka kultur, wszyscy są wymieszani!”. A on odpowiedział: „To jest przyszłość Grecji”. Integracja. Wzrastanie w integracji. To ważne.

I jeszcze jeden dramat, chciałbym to podkreślić: kiedy migranci, przed przyjazdem, wpadają w ręce handlarzy, którzy zabierają im wszystkie pieniądze, jakie mają, i przywożą na łodzi. Kiedy zostają odesłani [odrzućeni], zabierają ich handlarze. W Dykasterii ds. Migrantów [Dykasteria ds. Integralnego Rozwoju Człowieka - Sekcja Migrantów i Uchodźców] są filmy o tym, co dzieje się w miejscach, do których trafiają migranci, którzy zostali zawróceni. Tak jak nie możemy ich przyjąć i porzucić, ponieważ musimy im towarzyszyć, promować ich i integrować, tak też, jeśli odsyłam migranta, muszę mu towarzyszyć, promować go i integrować w jego kraju, a nie zostawiać go na libijskim wybrzeżu. To jest okrucieństwo. Jeśli chcecie się dowiedzieć więcej na ten temat, zapytajcie w Dykasterii ds. Migrantów, która posiada te filmy. I jest też film - na pewno go znacie - o „Otwartych ramionach”, który jest trochę romantyczny, ale pokazuje rzeczywistość tych, którzy toną. To bolesne. Ale stawką jest cywilizacja!

## Matteo Bruni

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. A teraz pytanie od dziennikarzy francuskojęzycznych: następne pytanie zada pani doktor Cécile Chambraud z Le Monde.

### Cécile Chambraud z Le Monde (po hiszpańsku)

Ojciec Święty, zadaję to pytanie po hiszpańsku ze względu na kolegów. W czwartek, kiedy przybyliśmy do Nikozji, dowiedzieliśmy się, że Wasza Świątobliwość przyjął rezygnację arcybiskupa Paryża, Michela Aupetit. Czy może Wasza Świątobliwość wyjaśnić dlaczego, i dlaczego w takim pośpiechu? Druga kwestia: dzięki pracy niezależnej komisji ds. nadużyć seksualnych Konferencja Episkopatu Francji uznała, że Kościół ponosi instytucjonalną odpowiedzialność za cierpienia tysięcy ofiar. Mówi się również o systemowym wymiarze tej przemocy. Co Wasza Świątobliwość sądzi o tym oświadczeniu francuskich biskupów? Jakie ma to znaczenie dla Kościoła powszechnego? I ostatnie pytanie: czy przyjmie Wasza Świątobliwość członków tej niezależnej komisji?

### Papież Franciszek

Zacznę od drugiego, a potem wrócę do pierwszego. Kiedy prowadzone są te badania, musimy być ostrożni w ich interpretacji, ponieważ są przeprowadzane w odniesieniu do dłuższych okresów czasu. Kiedy robi się to w tak długim okresie, istnieje niebezpieczeństwo, że mylnie odczyta się sposób postrzegania problemu z danej epoki, sprzed 70 lat. Chciałbym to tylko powiedzieć, dla zasady. Sytuację historyczną należy interpretować za pomocą hermeneutyki tamtych czasów, a nie naszej. Na przykład niewolnictwo: mówimy „to brutalność”. O nadużyciach sprzed 100 czy 70 lat mówimy „to brutalność”. Ale sposób, w jaki oni to przeżywali, nie jest taki sam jak dzisiaj: była inna hermeneutyka. Na przykład, w przypadku nadużyć w Kościele, tuszowanie, które jest sposobem stosowanym - niestety - w rodzinach, także dzisiaj, w wielu rodzinach, w dzielnicach, próbuje się tuszować, my mówimy „nie, to nie jest w porządku, musimy się dowiedzieć”. Ale zawsze interpretuj epokę za pomocą hermeneutyki danej epoki, a nie za pomocą naszej. To pierwsza rzecz. Przykładem może być słynne studium z Indianapolis, które upadło z powodu braku prawidłowej interpretacji. Niektóre rzeczy były prawdziwe, inne nie; pomieszano epoki. W tym przypadku pomocny jest podział na okresy.

Na temat *informe* [raportu]: nie czytałem go, słuchałem komentarzy biskupów francuskich. Nie, naprawdę nie wiem, jak na to odpowiedzieć. Biskupi francuscy przyjadą w tym miesiącu, i poproszę ich, aby mi to wyjaśnili.

I pierwsze pytanie, dotyczące sprawy Aupetit. Zadaję sobie pytanie: co takiego zrobił Aupetit, że było to tak poważne, iż musiał podać się do dymisji? Co on zrobił? Niech mi ktoś odpowie...

**Cécile Chambraud**

Nie wiem. Nie wiem.

**Papież Franciszek**

Jeśli nie znamy zarzutów, nie możemy potępiać. Jakie było oskarżenie? Kto wie? [nikt nie odpowiada] To okropne!

**Cécile Chambraud**

Nie wiemy, czy to problem zarządu [diecezji], czy coś innego.

**Papież Franciszek**

Zanim odpowiem, wskażę - zróbcie dochodzenie. Zróbcie dochodzenie. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo powiedzenia: „Został skazany”. Ale kto go skazał? „Opinia publiczna, plotkarstwo...”. Ale co on zrobił? „Nie wiemy. Coś...” Jeśli wiecie dlaczego, powiedzcie o tym. Przeciwnie, nie potrafię odpowiedzieć. I nie będziecie wiedzieli dlaczego, bo to była jego słabość, wykroczenie przeciwko szóstemu przykazaniu, ale nie całkowite, lecz małych pieszczot i masaży, które robił: takie jest oskarżenie. Jest to grzech, ale nie jest to jeden z najpoważniejszych grzechów, ponieważ grzechy cielesne nie są najpoważniejsze. Najcięższe grzechy, to te, które mają w sobie więcej „anielskości”: pycha, nienawiść... te są poważniejsze. Tak więc Aupetit jest grzesznikiem, tak jak ja. Nie wiem, czy tak pani uważa, ale być może... tak jak Piotr, biskup, na którym Chrystus założył Kościół. Jak to się stało, że ówczesna wspólnota przyjęła grzesznego biskupa? I to z takimi „anielskimi” grzechami, jak zaparcie się Chrystusa, czyż nie? Ale to był normalny Kościół, przyzwyczajony do tego, że zawsze czuje się grzeszny, każdy: to był pokorny Kościół. Widać, że nasz Kościół nie jest przyzwyczajony do posiadania grzesznego biskupa, a my udajemy, że mówimy „mój biskup jest święty”. Nie, to jest Czerwony Kapturek. Wszyscy jesteśmy grzesznikami. Ale kiedy to plotkarstwo narasta coraz bardziej i odbiera człowiekowi dobre imię, ten człowiek nie będzie mógł rządzić, ponieważ stracił reputację, a nie z powodu swojego grzechu - który jest grzechem, tak jak grzech Piotra, tak jak mój, tak jak twój: to jest grzech! - ale z powodu paplaniny ludzi odpowiedzialnych za mówienie o różnych sprawach. Człowiek, którego w ten sposób, publicznie, pozbawiono reputacji, nie może rządzić. I to jest niesprawiedliwość. Dlatego też przyjąłem rezygnację Aupetita *nie* na ołtarzu prawdy, ale na ołtarzu hipokryzji. To właśnie chcę powiedzieć. Dziękuję.

**Matteo Bruni**

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Może mamy jeszcze kilka minut na ostatnie pytanie? Zada je Wiera Szczerbakowa, Tass.



## Papież Franciszek

Ach! Brawo! „Następczyni” Aleksieja Bułhakowa... był świetny...

## Wiera Szczerbakowa

Tak, bardzo mi go brakuje, zawsze tak mówię. Bardzo dziękuję, Ojciec Święty, za stosunek do naszego Bułhakowa, który jest dziedzictwem Rosji i naszej agencji. Ale chciałam zapytać o następującą rzecz: podczas tej podróży spotkał się Wasza Świątobliwość ze zwierzchnikami Kościołów prawosławnych, powiedział piękne słowa o komunii i zjednoczeniu. Kiedy zatem odbędzie się najbliższe spotkanie z patriarchą Cyrylem? Jakie są wspólne projekty z Cerkwią rosyjską? A jakie trudności, być może, napotyka Wasza Świątobliwość na tej drodze zbliżenia? Dziękuję.

## Papież Franciszek

Dziękuję. To dobre pytanie!

W niezbyt odległej perspektywie jest spotkanie z patriarchą Cyrylem. Myślę, że w przyszłym tygodniu przyjedzie do mnie metropolita Hilarion, aby uzgodnić ewentualne spotkanie, ponieważ Patriarcha musi wyjechać - nie wiem, dokąd jedzie... jedzie do Finlandii, ale nie jestem pewien. Ja jestem gotów zawsze, jestem też gotów pojechać do Moskwy: do dialogu z bratem nie potrzeba protokołów. Brat jest bratem, przed wszelkimi protokołami. I ja, i mój prawosławny brat - czy ma na imię Cyryl, czy ma na imię Chryzostom, czy ma na imię Hieronim, jest bratem - jesteśmy braćmi i mówimy sobie rzeczy prosto w oczy. Nie tańczymy menueta, przeciwnie, mówimy sobie rzeczy prosto w twarz. Ale jako bracia. Pięknie jest widzieć spierających się braci: jest pięknie, bo należą do tej samej matki, Matki Kościoła, ale są trochę podzieleni, niektórzy z powodu dziedzictwa, inni z powodu historii, która ich podzieliła. Ale powinniśmy starać się iść razem, pracować i podążać w jedność i dla jedności. Jestem wdzięczny Hieronimowi, Chryzostomowi i wszystkim patriarchom, którzy mają to pragnienie, aby iść razem. Jedność... Wielki prawosławny teolog Ziziulas, studiuje eschatologię, i kiedyś, żartując, powiedziałem: „Odnajdziemy jedność na końcu czasów [eschaton]. Tam będzie jedność”. Ale jest to takie powiedzenie. Nie oznacza to, że powinniśmy siedzieć bezczynnie i czekać, aż teologowie dojdą do porozumienia, nie. To jest pewna fraza, powiedzenie, to jest to, co podobno Athenagoras powiedział Pawłowi VI: „Umieśćmy wszystkich teologów na wyspie, aby dyskutowali, a my razem pójdźmy gdzie indziej”. To żart. Ale teologowie niech kontynuują studia, bo to jest dla nas dobre i prowadzi nas do dobrego zrozumienia i znalezienia jedności. Ale w międzyczasie idziemy dalej razem. „Ale jak?” Tak, modląc się razem, prowadząc wspólnie działalność dobroczynną. Myślę na przykład o Szwecji, która ma luterańsko-katolicką Caritas. Wspólna praca, nieprawdaż? Pracować razem i modlić się razem: możemy to uczynić. Niech teologowie zajmą się resztą, my nie rozumiemy jak to zrobić. Ale trzeba to uczynić: jedność zaczyna się dzisiaj, na tej drodze.

**Matteo Bruni**

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Dziękujemy za czas poświęcony na udzielenie odpowiedzi na nasze pytania. Myślę, że jesteśmy mniej więcej na miejscu, nawet jeśli chodzi o pory obiadowe.

**Papież Franciszek**

Dziękuję bardzo i życzę smacznego!

**Matteo Bruni**

Jeden z dziennikarzy chciał dać Waszej Świątobliwości kopię Akropolu w Atenach, Partenonu, ponieważ byli rozczarowani, że nie mogli go dotknąć.

**Papież Franciszek**

Tak, istniało niebezpieczeństwo, że wyjadę nie zobaczywszy go [Partenonu] i ostatniej nocy powiedziałem: „Nie, chcę go zobaczyć!”. Zabrali mnie tam, widziałem z daleka, oświetlony: przynajmniej go widziałem. Nie dotknąłem, ale powiedziałem: „Dziękuję za tę uprzejmość”.